

EWANGELINA SKALIŃSKA

**DOSTOJEWSKI OKIEM POLAKÓW. OMÓWIENIE
KSIĄŻKI MARKA WEDEMANN
*POLONOFIL CZY POLAKOŻERCA? FIODOR DOSTOJEWSKI
W PIŚMIENICTWIE POLSKIM LAT 1847–1897***

Polacy i Rosjanie nie lubią się albo, ściślej, mają dla siebie wszystkie nieprzychylnie uczucia, od pogardy, odrazy do nienawiści, co nie wyklucza niejasnego wzajemnego pociągu, ale zawsze naznaczonego nieufnością. [...] Nie jest wykluczone, że Polacy wiedzą o Rosjanach to, co Rosjanie wiedzą o sobie samych, nie chcąc się do tego przyznać, i odwrotnie. Stąd w niechęci do Polaków u Dostojewskiego, nacjonalisty, kryje się jakby gest obronny. [...] Prawdopodobnie też każde zetknięcie z Rosjanami jest dla Polaków przykre i nastraja ich obronnie, bo demaskuje ich wobec siebie samych.

Czesław Miłosz, *Rosja*

Wydana pod koniec 2010 r. książka Marka Wedemanna *Polonofil czy polakożerca? Fiodor Dostojewski w piśmiennictwie polskim lat 1847–1897* jest ciekawym studium przedstawiającym „polski model twórczości Dostojewskiego”. Już na wstępie wypada zwrócić uwagę na jej przełomowy charakter. Dotychczas nie istniała żadna praca badawcza naświetlająca obecność czy nieobecność twórczości Fiodora Dostojewskiego w polskiej świadomości krytycznoliterackiej drugiej połowy XIX w. Przyjęte było natomiast ciche założenie, że ze względu na wynik powstania styczniowego i na liczne niezbyt pochlebne względem Polaków opinie pisarza, jego twórczość była

w XIX-wiecznym krajowym obiegu czytelniczym – w geście patriotyzmu – po prostu ignorowana.

W tym podstawowym aspekcie rozprawa Wedemanna staje się niemal punktem zwrotnym w badaniach nad XIX-wieczną polską recepcją Dostojewskiego. Zgodnie ze wcześniejszym stanem badań, początek szerszej lektury Dostojewskiego w Polsce datowano z grubsza na początek lat 80., kiedy to nazwisko Dostojewskiego nabrało większego rozgłosu w związku ze śmiercią pisarza i następującymi po niej uroczystościami pogrzebowymi. Znakomite studium Wedemanna wprowadza do ustaleń dawniejszych historyków literatury znaczącą korektę: otóż okazuje się, że pierwsza wzmianka o Dostojewskim pojawiła się na łamach wydawanej przez Zenona Fisza w Petersburgu, Kijowie i Wilnie „Gwiazdy” w roku... 1847 i dotyczyła opowiadania *Gospodyni*. Zarówno w tym przypadku, jak i w trakcie wielu późniejszych odczytań Dostojewskiego warto zwrócić uwagę na kontekst, w jakim zaistniała owa wzmianka. Przytoczony przez Łowickiego¹ przykład *Gospodyni* miał zostać koronnym argumentem w ukrytej dyskusji autora z jednym z odcinków *Kalejdoskopu filozoficznego* Wacława Rzewuskiego, w którym zostało wysunięte twierdzenie o wyjątkowo spójnym i ogólnonarodowym charakterze języka rosyjskiego, implikujące tezę o jego wyższości nad językiem polskim. Bogato wyposażona w wątki folklorystyczne narracja *Gospodyni*, będąca zarazem utworem napisanym przez „nowego Gogola” literatury rosyjskiej (według określenia samego Wissariona Bielińskiego), mocno podważała wiernopoddańczą tezę, wysnutą przez Rzewuskiego².

Streszczone powyżej okoliczności pierwszego odwołania się w prasie polskiej do Dostojewskiego są o tyle charakterystyczne, że odtań schemat „posługiwanie się” nazwiskiem pisarza w zawołanych dyskusjach społeczno-politycznych będzie stale obecny w prasie krajowej.

¹ Maciej Łowicki – w 1841 r. zesłany z Wilna na Syberię pod zarzutem działalności konspiracyjnej. Od 1848 r. został współpracownikiem „Gwiazdy”, wysyłając do niej z Syberii (Krasnojarska i Omska) swoje artykuły, m.in. *Aforystyczne baki czytelnika różnych efemerydów*, w których znalazła się wzmianka o *Gospodyni*.

² Por. Marek Wedemann, *Polonofil czy polakożerca? Fiodor Dostojewski w piśmiennictwie polskim lat 1847–1897*, Poznań 2010, s. 23–29.

Z archiwalnych dociekań Wedemanna wynika bezpośrednio, że dla polskiej publiczności literackiej Dostojewski był ważny przede wszystkim jako autor *Wspomnienia z domu umarłych*. Ta pseudo-autobiograficzna powieść stała się doskonałym wytrychem do mówienia o „polskiej Syberii” i carskim reżimie, który nie oszczędził nawet jednego z najbardziej utalentowanych młodych pisarzy rosyjskich. Jednak *Wspomnienia* nie mogły być odczytywane jedynie jako szczególne miejsce wspólnych – polsko-rosyjskich – doświadczeń martyrologicznych. W końcu nie zabrakło w tej powieści Dostojewskiego kilku ogólnie znanych wątków, przedstawiających Polaków w wyjątkowo niekorzystnym świetle.

Nawet najwięksi liberałowie i demokraci nie mogli pozostawić tych karykatur literackich bez komentarza. Niemniej bezpośredniego omówienia tej kwestii podejmie się dopiero w latach 30. XX w. Jerzy Stempowski³. Wcześniej, w wieku XIX, na łamach prasy liberalno-demokratycznej podejmowano to zagadnienie w sposób może mniej bezpośredni, ale za to – jak się wydaje – bardziej sugestywny. Książka Wedemanna gromadzi m.in. nieocenione materiały źródłowe, z których możemy się dowiedzieć, że Dostojewski, według części polskich dziennikarzy i literatów, był nie tylko utalentowanym pisarzem, ale też – mesjanistą w rodzaju Mickiewicza, co w sposób oczywisty miało odwracać uwagę polskiego czytelnika od niewygodnych treści narodowo-politycznych i wzbudzać sympatię do pisarza rosyjskiego:

Co do nas, dalecyśmy od tego, abyśmy mieli z niego szydzić, lub brać mu za złe tę jego wiarę w mesjanizm swego narodu i tę miłość gorącą ludu; nie mamy bowiem prawa potępiać tego w drugich, co w nas samych dobrym nam się wydaje, a przyznajemy się otwarcie, że wolimy tych, co swych ziomeków nazywają „nosicielami Boga”, niżeli tych, co o nich twierdzą, że są na obraz i na podobieństwo bydła stworzeni⁴.

³ Zob. Jerzy Stempowski, *Polacy w powieściach Dostojewskiego*, w: tegoż, *Eseje dla Kasandry*, Gdańsk 2005.

⁴ Adam Pług [Antoni Pietkiewicz], *Teodor Dostojewski*, „Kłoso” 1881, nr 834 (13/25 VIII), s. 122. Cyt. za: Marek Wedemann, *dz. cyt.*, s. 108.

Na skutek tego rodzaju empatycznych wywodów, etykieta „rosyjskiego mesjanisty” do tego stopnia przylgnęła na gruncie polskim do autora *Biesów*, że również i dzisiaj można czasem natrafić na określanie zespołu poglądów historyczno-religijnych Dostojewskiego mianem – „mesjanistycznych”, podczas gdy z uwagi na specyfikę nauczania Cerkwi prawosławnej można tu mówić co najwyżej o krańcowej ortodoksji pisarza (a przecież mesjanizm polski jest z gruntu heterodoksyjny).

Dzięki dokonanej przez Wedemanna rekonstrukcji schematu polskiej lektury Dostojewskiego w wieku XIX, widać wyraźnie, że zjawisko Dostojewskiego (dzieło i osoba) było aż do końca zaborów traktowane przez polską prasę krytycznoliteracką w sposób fragmentaryczny, instrumentalny.

W kręgu takich gazet i dzienników, jak: „Tygodnik Wielkopolski”, krakowski „Czas” czy „Biblioteka Warszawska” powstał może mało rzeczywisty, za to niezwykle barwny portret autora *Braci Karamazow*. Tak więc, miał to być człowiek walczący o poprawę losu „skrzywdzonych i poniżonych biednych ludzi”, zesłany za to przez cara na Sybir. Na katordze miał Dostojewski dogłębnie poznać chłopów rosyjskich i zapalać do nich gorącą miłością, wyrażaną później w licznych wypowiedziach o charakterze mesjanistycznym. Na dodatek, taki wojownik o powszechną wolność i równość nie mógł pozostać obojętny na los Polaków w trakcie powstania styczniowego, czemu dał wyraz w swoich artykułach, za co – w następstwie – jego czasopismo „Wremia” zostało zamknięte przez carską cenzurę. Trudno chyba o bardziej nieprawdziwy, a nawet groteskowy portret „rosyjskiego wieszca”.

Oczywiście, problematyka tytułowa („polonofil” czy „polakożerca”) wskazuje wyraźnie na to, że obraz Dostojewskiego na ziemiach polskich nie był jednostronny. Najwięcej wypowiedzi krytycznych względem niego ukazało się w omawianym przez Wedemanna okresie w zaborze rosyjskim, gdzie – ze względu na cenzurę – nie sposób było bardziej szczegółowo omawiać syberyjskich wątków z „domu umarłych”. Tutaj – od lat 70. – kształtuje się chyba najbardziej wielowymiarowy obraz Dostojewskiego. Cytowani przez Wedemanna krytycy literaccy wyciągają na światło dzienne znaczne różnice między publi-

cystyczną i beletrystyczną działalnością autora *Biesów*. Pojawia się – charakterystyczna dla myślenia pozytywistycznego opozycja realista – mistyk. Dostojewski jako twórca literacki był „zatwardziałym realistą” (określenie to miało być wyrazem sympatii pozytywistycznego krytyka wobec pozytywistycznego pisarza), natomiast autor *Dziennika pisarza* był traktowany już jako „mystyk i krańcowy ideolog”, co pod piórem tychże krytyków nie stanowiło pochwały.

Publicystyczne wypowiedzi Dostojewskiego wywołały najwięcej zniechęcenia (żeby nie napisać – irytacji) właśnie w zaborze rosyjskim. Tu przecież pojawiły się cytowane przez autora omawianej książki wypowiedzi młodego Żeromskiego, zdecydowanym głosem rozprawiające się z myślą religijno-historiozoficzną pisarza rosyjskiego.

Jeszcze innym ciekawym aspektem książki Wedemanna jest niepublikowany wcześniej fragment *Sybirskiego pamiętnika* Józefa Bogusławskiego, poświęcony spotkaniu zesłańca z Dostojewskim na katordze. Tekst ten – rzecz jasna – nie istniał w ogólnym obiegu literackim i nie mógł mieć większego wpływu na postrzeganie postaci pisarza rosyjskiego przez Polaków, ale za to stanowi on niezwykle zajmujące „świadczenie odbioru” twórczości i – w pierwszym rzędzie – „prywatnych” poglądów i zachowań rosyjskiego pisarza.

Wydaje się zresztą, że największą zasługą monografii Wedemanna jest zgromadzenie pod jedną okładką fragmentów naprawdę wielu tekstów źródłowych, podejmujących zagadnienie obecności Dostojewskiego w polskiej świadomości społeczno-kulturalnej drugiej połowy XIX w. Dzięki ogromnej pracy wykonanej przez autora (a trwającej, według jego zapewnień, ponad 10 lat) możliwe staje się dokładne, gruntowne badanie ewentualnego wpływu Dostojewskiego na pisarzy polskich. Zresztą w monografii Wedemanna pojawiła się próbka tego rodzaju refleksji w odniesieniu do relacji Dostojewski – Prus.

Osobno należy pokreślić także budzącą zaufanie (a niekiedy nawet zaskakującą swoją rozległością) erudycję Wedemanna, widoczną w odtwarzaniu zamierzonych dziejów polskiego i rosyjskiego czytelnictwa. Erudycyjność, która w znacznym natężeniu może powodować zmęczenie czytelnika, pod piórem Wedemanna ożywia postacie dawno już zapomnianych redaktorów i eseistów, sprawiając, że lektu-

ra szczegółowej rozprawy komparatystycznej, opartej na źródłach archiwalnych, staje się prawdziwą przyjemnością.

Dzięki autorowi możemy się przekonać, jakie zjawiska i postawy zaważyły na współczesnym polskim sposobie myślenia o autorze *Wspomnień z domu umarłych*. Ten aspekt rozprawy zbliża ją do współczesnego nurtu badań kulturowych, postulujących m.in. tezę o tym, że znaczenie dzieła sztuki jest społecznie uwarunkowane i w konsekwencji wnoszone przez badacza do przedmiotu badań, a nie – jak myślało się dawniej – zeń wyprowadzane. Z drugiej strony, należy odnotować także klasyczną metodologię komparatystyczną, którą posłużył się Wedemann i która – poniekąd – nie pozwala włączyć jego książki do postmodernistycznego nurtu badań literackich.

Na koniec chciałabym zwrócić uwagę także na ogólne ożywienie zainteresowania polskich środowisk badawczych spuścizną Dostojewskiego i jej najbliższymi kontekstami. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wytworzył się w polskiej translatoryce i nauce o literaturze jakby osobny nurt, sięgający do głębokiej filologiczno-hermeneutycznej lektury dzieł autora *Notatek z podziemia*. W obrębie tego nurtu mieszczą się m.in.: reedycja książki Ryszarda Przybylskiego *Dostojewski i „przekłete problemy”* (Sic!, 2010), pierwsze polskie tłumaczenia takich fundamentalnych dla badań nad Dostojewskim rozpraw, jak *Legenda o Wielkim Inkwizytorze F.M. Dostojewskiego* Wasilija W. Rozanowa (Wydawnictwo KR, 2004, tłum. Jacek Chmielewski), *Gogol i Dostojewski, czyli Zstąpienie do otchłani* Paula Evdokimova (Homi 2002, tłum. Adriana Kunka), *Światopogląd Dostojewskiego* Mikołaja Bierdiajewa (Antyk, 2004, tłum. Henryk Paprocki) czy też nowy przekład *Problemów poetyki Dostojewskiego* Bachtina (pod zmienionym tytułem *Problemy twórczości Dostojewskiego*), który włączono w skład dwutomowej antologii studiów Michaiła Bachtina i jego kontynuatorów (*Ja – Inny. Wokół Bachtina. Antologia*, pod red. Danuty Ulickiej, t. 1–2, Universitas, Kraków 2009). Wspomnieć wypada także o edycjach nowych rozpraw niektórych polskich badaczy spuścizny autora *Braci Karamazow*, jak np. *Duchowy świat Dostojewskiego* Dariusza Jastrzęba (WAM, 2009) czy *Człowiek przemieniony. Fiodor M. Dostojewski wobec tradycji Kościoła Wschodniego*, autorstwa Do-

roty Jewdokimow (Wydawnictwo Naukowe UAM, 2009), lub też *Dostojewski Herlinga-Grudzińskiego* Tadeusza Sucharskiego (Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2002). A z pozycji najnowszych – zbiór artykułów Czesława Miłosza, poświęconych Dostojewskiemu: *Rosja. Widzenia transoceaniczne. Tom I. Dostojewski – nasz współczesny* („Zeszyty Literackie”, 2010). Tę – śmiało można powiedzieć – bogatą listę dopełnia nowe tłumaczenie oraz szczegółowe opracowanie *Braci Karamazow* (Świat Książki, 2004) i *Biesów* (Znak, 2010) dokonane przez Adama Pomorskiego.

Książka Wedemanna znakomicie wpisuje się w powyższe wyliczenie, pokazujące wyraźny kierunek współczesnej polskiej recepcji twórczości pisarza rosyjskiego, która jawnie powraca do źródłowej lektury tekstów samego Dostojewskiego oraz ich klasycznych interpretacji.